

Ignacy Dec

4.niedziela Adwentu, Z Maryją i Józefem przy narodzonym Chrystusie

Wrocławski Przegląd Teologiczny 12/1, 277-278

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II często przypomina młodzieży: „musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”. Mądrzy wychowawcy mówią: „kto się nie poświęci, niczego nie dokona”. Asceza jest nam bardzo potrzebna.

Chciejmy zatem, w stylu św. Jana Chrzciciela, w postawie ascezy, wyrzeczenia, przygotować drogę Chrystusowi do ludzkich serc. Niech sam Chrystus nam w tym dopomoże. O to się gorąco módlmy.

ks. Ignacy Dec

4. NIEDZIELA ADWENTU – 19 XII 2004

Z Maryją i Józefem przy narodzonym Chrystusie

1. Przedświąteczne przygotowania

W miarę upływającego czasu coraz bardziej przybliżamy się do świąt Bożego Narodzenia. Dziś już ostatnia niedziela tegorocznego Adwentu. Obserwujemy wszędzie wzmożony ruch. Życie jakby nabiera przyspieszenia. Wielu mówi: to i to jeszcze trzeba zrobić przed świętami. W domach handlowych i na bazarach coraz ciasniej. Coraz więcej choinek świeci już w oknach wystawowych i na placach. Wysyłamy kartki świąteczne do naszych krewnych, bliskich i znajomych, do tych, których nie spotkamy w czasie tegorocznych świąt.

Jako ludzie wierzący zwracamy uwagę na religijny wymiar naszego przygotowania do nadchodzącej uroczystości. W wielu parafiach odbyły się, czy jeszcze trwają, rekolekcje adwentowe. Wydłużają się kolejki przy konfesjonalach. Wszystko to oznajmia, że święta są już tuż, tuż!

2. Maryja i Józef wzorem oczekiwania na Chrystusa

W adwentowych dniach prowadzili nas ku świętom różni przewodnicy. Słuchaliśmy głosu Boga mówiącego do nas słowami proroka Izajasza. To właśnie ten prorok najczęściej mówił o mającym nadejść Mesjaszu i najwyraźniej nakreślił Jego rysy. Dlatego nazywamy go ewangelistą Starego Testamentu. Drugą adwentową postacią był święty Jan Chrzciciel. Prowadził nas przez dwie adwentowe niedziele. Przemawiał do nas umartwionym stylem życia. Wzywał nas do przygotowywania drogi Panu, do prostowania ścieżek naszego życia.

U bram świąt spotykamy Matkę Chrystusa. Była Ona już obecna z nami w Adwencie. Łączyliśmy się z Nią we Mszach św. roratnich. Widzieliśmy ją 8 grudnia w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia. Zostało nam przypomniane, że przyszła na świat bez grzechu, że nie popełniła żadnego grzechu osobistego, że jest najświętszą ze świętych. Jezus bowiem chciał narodzić się z matki najdoskonalszej. Chciał mieć matkę czystą, zawsze pełną łaski.

W dzisiejszej liturgii jest także mowa o św. Józefie. To właśnie On jest tak ściśle związany z tajemnicą Bożego narodzenia. Przede wszystkim był świadkiem narodzenia Chrystusa i roztoczył nad Nim i nad Maryją troskliwą opiekę.

3. Przedświąteczne przesłanie św. Józefa

Słowo Boże ogłoszone na dzisiejszej liturgii ukazuje nam dwa przymioty świętego Józefa: prawość i posłuszeństwo: „Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem prawym” (Mt 1,19); „Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański” (Mt 1,24). Opiekun Jezusa był człowiekiem uczciwym, postępującym według prawa Bożego i według swojego sumienia. Przymiot posłuszeństwa uwydatnia akceptację przez Józefa woli Bożej, nie tylko tej łatwej, ale także tej trudnej, wymagającej, niezrozumiałej.

Wkrótce mamy stanąć przed Nowo Narodzonym, chcemy przyodziać się w Józefowe cnoty: prawość i posłuszeństwo. Co to jednak znaczy być dzisiaj człowiekiem prawym i posłusznym?

Prawość rozciąga się na dziedzinę naszego myślenia, mówienia i działania. Prawość w myśleniu to myślenie w kategoriach prawdy i dobra, to wewnętrzna akceptacja wartości ogłoszonych przez Chrystusa. Prawość w mówieniu to wyrażanie myśli według wewnętrznego przekonania, a zatem – nie według koniunktury, nie według zapotrzebowania słuchaczy, ale według wewnętrznie zaakceptowanej prawdy. Prawość w postępowaniu to działanie według wymagań Bożego Prawa i wskazań własnego sumienia, to postępowanie nie ze względu na ludzkie opinie, ale ze względu na Boga. Krótko mówiąc, prawość jest wiernością prawdzie i dobru, jest trwaniem przy Bogu, przy Jego słowie.

Być natomiast posłusznym Bogu to znaczy mówić: Panie Boże, Ty masz zawsze rację, Ciebie chcę słuchać i postępować według Twej woli. Akceptuję i wypełniam nie tylko tę łatwą Twą wolę, ale także tę trudną, tę, która kosztuje mnie dużo wysiłku, która żąda ode mnie samozaparcia, wyrzeczenia, cierpienia, wytrwałości. Posłuszeństwo jest dziś bardzo niemodne, czasem wyraźnie ośmieszane. Różnego rodzaju liberalizmy i kierunki obalające wszelkie autorytety kwestionują dziś sens posłuszeństwa. Odrzucając obiektywną prawdę i dobro, wzywają do postępowania według własnego uznania, według subiektywnych, okazjonalnych, własnych przekonań. Jednakże skutki takiej postawy są fatalne. Okazuje się, że im więcej na świecie ludzi nieposłusznych Bogu, tym więcej nieszczęścia na ziemi. Wszelkie zło rodzi się bowiem z nieposłuszeństwa Bogu. Nikt z ludzi jeszcze nie żałował, że był posłuszny Bogu. Posłuszeństwo to przejaw pokory, wierności i miłości. Przez posłuszeństwo Chrystusa zostaliśmy odkupieni. Przez nasze posłuszeństwo Bogu i Kościołowi wydeptujemy sobie drogi ku świętości, przybliżamy się do naszego zbawienia.

Ubierzmy się zatem w te dwie Józefowe cnoty na nadchodzące święta. W szatach prawości i posłuszeństwa stańmy przed Nowo Narodzonym. Będzie to najważniejsza forma świętowania rocznicy tych najważniejszych narodzin w dziejach świata

ks. Ignacy Dec